

Czeski, Niespełnienie

W kalendarzu doba życia...
W kalendarzu doba życia...
W kalendarzu doba życia...
Kilka stronik bez pokrycia

Wiesz, nie jeżdżę do agencji, jak mnie ciśnie
Tak uczuciowy - pewnie bym się zakochał w dziwce
A to by było chyba najgorsze wyjście?
Choć przecież nie są obce mi błędne decyzje
Jak sobie wyśnię przyszłość taka będzie
Miewam takie sny, że chyba kurwa nie chce
Nie wiem jakim złem bije ode mnie,
Że wszystko się jebie mimo iż jest pięknie
Nie wiem czy mam słuchać mózgu czy serca
I tak oba te organy od dawna mam w częściach
Szukam szczęścia, jak każdy chyba zresztą
I wiem, że ze znalezieniem go bywa ciężko
Co mam klęknąć i płakać w niebo głośno?
Czy zrobić takie piekło by każdy miał mnie dosyć?
Ile minie nocy dni nim znajdę energię?
Powoli zabija mnie lęk, że nigdy się nie spełnię

Umiem zawodzić, kochać i wiele jeszcze
Buzuje we mnie ten uczuć ocean
Chcę znaleźć odpowiednie miejsce
I jak każdy dążę do spełnienia
/2x

Zastanów się i nie mów mi o zaufaniu
Jeśli mówiąc, że kochasz myślisz o rozstaniu
Weź sobie daruj takie kwestie, niepotrzebne
I nigdy tego nie mów jeśli to nie jest pewne
Mogłem się domyślić, że jutro ci przejdzie
Ale ciężko mi było przyjąć taką wersję
Te chwile wydawały się bezcenne
A teraz wydają mi się bezsensowne
Nie minęło mnie kompletne załamanie
Lecz po czasie w końcu sporo zrozumiałem
To porąbane, mówimy do siebie kochanie
A jutro mijamy jak przed pierwszym spotkaniem
Sfabrykowane momenty naszego związku
W, których było mega - widzę je w dalszym ciągu
Koniec końców nie chcę pozytywnych wspomnień
Bo zostawiają w głowie mi twój fałszywy portret

Umiem zawodzić, kochać i wiele jeszcze
Buzuje we mnie ten uczuć ocean
Chcę znaleźć odpowiednie miejsce
I jak każdy dążę do spełnienia
/2x

Dla mojej matki rzadko byłem jak anioł
Ale dałbym sobie wyrwać serce za nią
Mamo, wierzę, że po tych ciężkich chwilach
Kiedyś powiesz, że jesteś dumna ze swego syna
Pewnie powiedziała byś, że już teraz jesteś
Z tego, że jestem bez względu na resztę
Obiecuję ci że naprawdę kiedyś będziesz
Postaram się o to będę walczył zaciekle
Na razie permanentnie odczuwam niepokój, że
Nie dałem Ci nic więcej prócz sterty kłopotów
Lecz gdzieś w półmroku widzę światełko
I będę pędził byle je osiągnąć
Twoja obecność daje mi siłę i wiarę

I że każdy wysiłek ma swoje przesłanie
Niby banalem jest takie wyznanie Kocham cię
Choć chyba nigdy ci tego nie powiedziałem, mamo

Umiem zawodzić, kochać i wiele jeszcze
Buzuje we mnie ten uczuć ocean
Chcę znaleźć odpowiednie miejsce
I jak każdy dążę do spełnienia
/2x